

Cary Audio jest firmą pełną kontrastów. Z jednej strony to – już od dziesięcioleci – renomowany producent wzmacniaczy lampowych, a z drugiej – specjalista, chociaż od krótszego czasu, w dziedzinie techniki cyfrowej, z najnowszymi rozwiązaniami sieciowymi na czele. A pomiędzy nimi, a może nieco z boku, są systemy all-in-one, procesory wielokanałowe i przedwzmacniacze gramofonowe.



Odtwarzacz sieciowy 70 000 zł

Nie tylko dla profesjonalistów

Cary Audio DMS-800PV

Z

ródła cyfrowe rozwijają się dynamicznie, szczególną rolę odgrywają odtwarzacze z serii DMS. Ten skrót to również nazwa platformy strumieniowej Cary Audio, a własnym opracowaniem mogą pochwalić się tylko najlepsi, większość korzysta z „gotowców” i modyfikacji.

DMS jako platforma jest nieustannie udoskonalana w tempie rozwoju standardów plików oraz strumieniowania, co wiąże się z rozwojem również innych komponentów w sekcji cyfrowej. Za muzyką z komputera, telefonu, chmury muszą podążać także układy przetwarzające te sygnały na postać analogową – na zawsze jedyną strawną dla naszego ucha.

Seria DMS to obecnie cztery modele. Do niedawna na szczycie znajdował się *DMS-700*, ale pojawił się nowy mistrz – *DMS-800PV*. PV od Professional Version, ale nie jest to specjalna opcja przygotowana pod kątem studiów nagraniowych, lecz jedna jedyna... To wciąż sprzęt domowy, a nazwa prawdopodobnie ma podkreślać zaawansowanie i solidność konstrukcji. Czego zresztą i tak oczekivalibyśmy w tej cenie.

Poszczególne modele *DMS* różnią się od siebie nieznacznie wyglądem, ich styl jest spójny, poważny, minimalistyczny. *DMS-800PV* jest dostępny w dwóch wersjach kolorystycznych – czarnej i srebrnej. Głównym elementem na froncie jest spory (5-calowy) wyświetlacz, matryca jest kolorowa (nie-dotykowa), czytelna i kontrastowa. Pracuje w kilku trybach, ale grafika nie jest „modna”, lecz praktyczna – na pierwszy rzut oka wszystko wiadomo. To element zdecydowanie pożyteczny, nawet jeżeli wszystko lepiej (bo z bliska) i nowocześniejsze prezentuje się w aplikacji mobilnej, którą producent przygotował dla wszystkich *DMS*-ów.

Na froncie są dostępne dwa gniazda: USB (do dysków lub ogólnie nośników pamięci – za moment dokładniej się tym tematem zajmiemy) oraz slot SD na karty pamięci.

Nóżki są złożone z kilku pierścieni, wewnątrz umieszczono kolce i stożkowe gniazda. Odtwarzacz stoi więc na kółkach, ale dzięki dodatkowemu dolnym „podkładkom” nie porusza się szafki.

Tylna ścianka „podpowiada”, że wewnątrz przygotowano bezkompromisowe rozdzielanie kanałów lewego i prawego, nie tylko na etapie analogowym, ale także cyfrowym.

Tego nie było w tańszym *DMS-700*. Ponadto tor sygnału jest zbalansowany, w module każdego kanału mamy złącze RCA i XLR. Na obydwu wyjściach możemy uruchomić regulację głośności.

Cary Audio stosuje duże anteny systemów bezprzewodowych, dwie obsługują transmisję Wi-Fi, jedna Bluetooth. Nieco niżej zainstalowano pierwszy (z dwóch) modułów wejść przewodowych z dwoma gniazdami S/PDIF, jednym

Nie tylko aplikacja mobilna, ale również tradycyjny pilot może służyć do obsługi niemal wszystkich funkcji urządzenia.

Toslink oraz jednym AES/EBU. Tylko gniazdo optyczne ma ograniczenie do sygnałów PCM 24/192, pozostałe „sięgają” już znacznie wyżej, aż do PCM 32/768.

Drugi z modułów wejściowych zawiera dwa gniazda USB, które funkcjonują dokładnie tak samo, jak złącze na przednim panelu. Obok jest jeszcze jedno USB do celów serwisowych. Są też dwa cyfrowe wyjścia – optyczne i współosiowe, ale potencjał wbudowanych przetworników C/A jest tak duży, że trudno będzie cokolwiek poprawiać zewnętrzną elektroniką.

Włączenie *DMS-800PV* do sieci (komputerowej) może się odbywać za pomocą głównej aplikacji mobilnej (uruchamiany jest wówczas specjalny tryb), bez najnowszych, zautomatyzowanych technik, jakie niesie ze sobą np. standard AirPlay (mowa o sferze konfiguracji, bo już samo strumieniowanie nie jest dostępne). Można też w ogóle zrezygnować z telefonu i uzupełnić informacje potrzebne do bezprzewodowego połączenia Wi-Fi wprost z menu odtwarzacza i za pomocą „zwykłego” pilota. *DMS-800PV* ułatwia więc życie audiofilom starszej generacji, ale przy tej okazji warto przywołać fragment instrukcji obsługi, w którym producent ostrzega, że *DMS-800PV* to sprzęt, który wymaga orientacji w sieci, plikach, zasadach strumieniowania i żaden z etapów (czy to konfiguracji, czy późniejszej obsługi) nie obędzie się bez choćby ich podstawowej znajomości. Bo tak prosto, jak w przypadku odtwarzacza CD, do którego wystarczy włożyć płytę i nacisnąć przycisk Play, to już było.

Odtwarzacz obsługuje przewodowy LAN oraz bezprzewodowe Wi-Fi. Poza siecią radzi sobie standard Bluetooth i to w nowocześniejszej odmianie aptX HD, z transmisją dwukierunkową: do *DMS-800PV* (np. z telefonu) albo z *DMS-800PV* na zewnątrz (np. do słuchawek BT).

Ustawienia analogowe pozwalają na wybór standardu napięcia wyjściowego; typowe 2 V lub nieco wyższe 3 V. Jeśli podłączymy odtwarzacz bezpośrednio do końcówki mocy, to aktywujemy regulację poziomu (odbywa się w domenie cyfrowej), a jeżeli w systemie znajduje się przedwzmacniacz (lub wzmacniacz zintegrowany), wówczas regulator w *DMS-800PV* ustawiamy w pozycji maksymalnej (wskazanie +8), która uaktywnia specjalny tryb Pure Audio, zupełnie pomijając i odłączając cyfrowe tłumiki w odtwarzaczu.

Specjalną atrakcją jest też konwerter SRC – Sample Rate Converter. Nazwa nie mówi wszystkiego, bo nie jest to sam konwerter częstotliwości próbkowania, ale układ znacznie potężniejszy.

Właściwie każdy z sygnałów wejściowych (chyba że będzie to skrajne DSD256, DSD512 lub PCM 32/768) możemy upsamplingować do wyższych parametrów. Weźmy na przykład doskonale wszystkim znany sygnał PCM 16 bit/44.1 kHz. Częstotliwość próbkowania możemy podnosić aż do 768 kHz, przechodząc po drodze przez pośrednie, np. 88,2 kHz czy 176,4 kHz. Rozdzielczość podnoszona jest w każdym przypadku od razu na 32 bity. Każdy sygnał PCM możemy zamienić na DSD (a dopiero później poddać konwersji cyfrowo-analogowej), i to w trzech wariantach do wyboru – DSD64, DSD128 i DSD256. Zmiany można prowadzić bez przerywania odtwarzania.

Układ gniazd to zwiastun zaawansowanej i eleganckiej konstrukcji wewnętrznej.



Podstawową formułą pracy urządzenia jest strumieniowanie sieciowe. Tutaj DMS-800PV potrafi niemal wszystko.

Zacznijmy od maksymalnych parametrów sygnału, świadczących przede wszystkim o możliwościach procesorów dekodujących (oraz, chociaż

w mniej oczywisty sposób, także przetworników). Odtwarzacz przyjmuje pliki PCM 32 bit/384 kHz, do tego dokładamy jeszcze standard DSD i to w wariantach aż DSD512. DMS-800PV odczyta pliki z lokalnych serwerów NAS, poradzi sobie również ze strumieniowaniem w popularnych systemach Spotify Connect, Apple AirPlay 2. U uruchomimy też muzykę z Tidal (choć nie będzie to najnowszy system Tidal Connect). Dekodowanie sygnałów MQA nie jest problemem, podobnie jak praca

z platformą Roon. DMS-800PV staje się wówczas tzw. punktem końcowym (endpoint), co oczywiście wymaga całej dodatkowej infrastruktury (serwera Roon). Obsługę urządzenia można powierzyć aplikacji Roon, choć jedynie w najbardziej podstawowym zakresie – sterowania muzyką oraz włączania i wyłączania zasilania. Aby sięgnąć po bardziej zaawansowane funkcje, trzeba mieć dodatkową aplikację sterującą Cary Audio albo... tradycyjny pilot.



Konstrukcja jest w pełni zbalansowana, a na każdym z wyjść (RCA i XLR) mamy do dyspozycji regulację głośności.



Cyfrowe wejścia USB kojarzą się natychmiast z trybem USB-DAC, ale w tym przypadku gniazda te służą do bezpośredniego podłączenia nośników pamięci z muzyką.



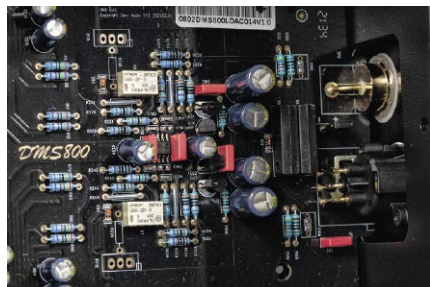
DMS-800PV czerpie przede wszystkim ze źródeł sieciowych, a jednak wejścia cyfrowe mogą się przydać, np. do podłączenia odtwarzacza CD.

Pliki o podanych parametrach możemy też nagrać na nośniki pamięci i podłączyć wprost do *DMS-800PV* (USB lub karta pamięci SD). Odtwarzacz potrafi wówczas pracować jako serwer, udostępniając muzykę w domowej sieci dla kolejnych urządzeń, np. odtwarzaczy *DMS* czy nawet sprzętu innych producentów (wykorzystujących popularny standard sieciowy Samba). Kryje się za tym jeszcze jedna, mniej oczywista sprawa. Dostęp do dysków USB jest też możliwy z poziomu komputera, co bardzo ułatwia zarządzanie taką biblioteką. Na dobrą sprawę nie potrzebujemy kosztownego, dodatkowego serwera NAS; *800-tka* jest samowystarczalna, bo potrzebuje jedynie dysk twardy USB jako bezpośredni magazyn muzyki. Podłączanie go do gniazda z przodu nie jest może szczytem elegancji, ale z tyłu mamy przecież dwa kolejne złącza USB.

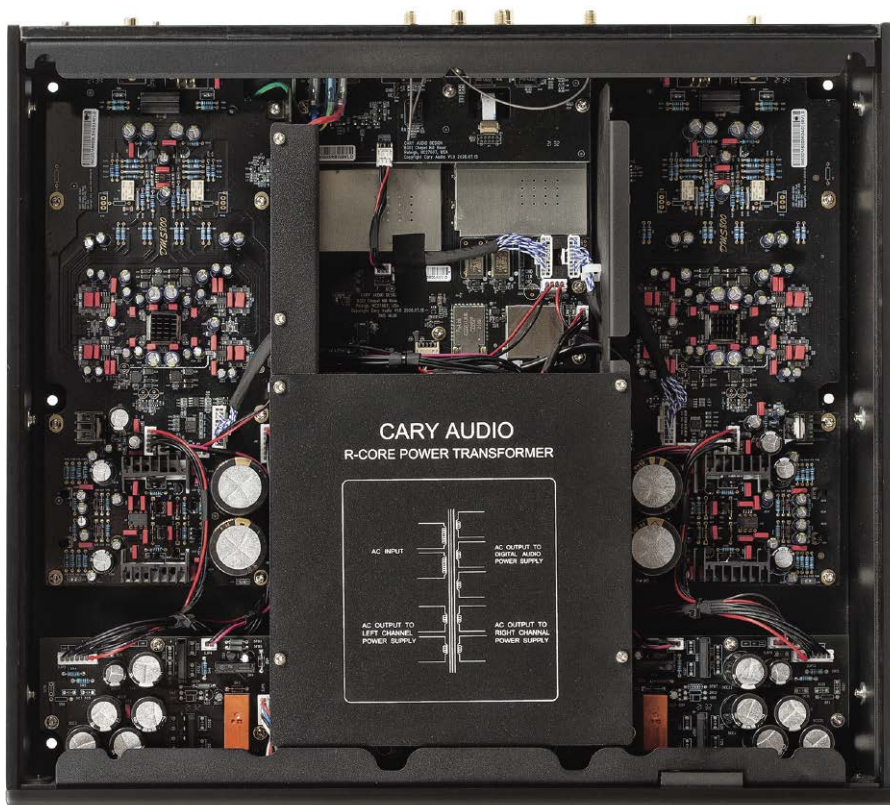
Już w trybie sieciowym *DMS-800PV* potrafi bardzo dużo, jednak jest sposób na to, by osiągnąć jeszcze więcej.

Nawet 768 kHz podamy o jednego z wejść przewodowych – AES/EBU lubi S/PDIF. DSD ograniczono tutaj do DSD256, to jednak wszystko teoria, sztuka dla sztuki, bo skąd wytrzasnąć pliki 32/768 czy DSD512?

Już model *DMS-700* miał piękną konstrukcję wewnętrzną, jednak *800-tka* wygląda jeszcze lepiej. Błyszczą podziałem na niezależne torry dla każdego kanału – w formie dużych płytek odseparowanych od siebie oraz pozostałych podzespołów, zajmujących dwie boczne „nawy”. W centrum wygospodarowano miejsce na zasilacz (z przodu) oraz moduły komunikacyjne (z tyłu). Do pełnego dual-mono odrobiny brakuje, bo transformator jest pojedynczy, ale wyposażony w niezależne odczepy dla sekcji prawej i lewej, obwodów sterujących, sieciowych... W sumie zasilacz ma aż czternaście indywidualnych gałęzi.



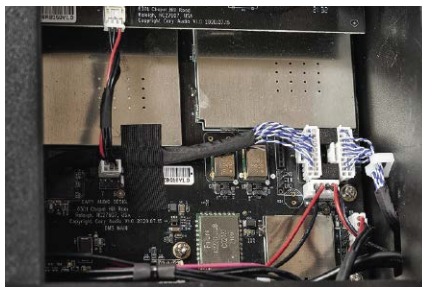
Układ gniazd analogowych wymusił przygotowanie nowych płytek, *DMS-800PV* nie jest prostym rozwinięciem modelu *DMS-700*.



Kanały lewy i prawy odseparowano mechanicznie i elektrycznie, rozdzielając je wspólnym transformatorem zasilającym oraz układami komunikacyjnymi.

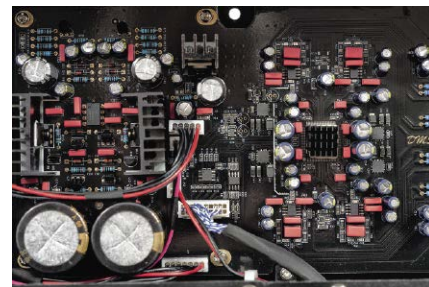
Firma Cary Audio w wielu swoich urządzeniach (nie tylko w serii *DMS*) stosuje układy konwertujące marki AKM. Przez ostatni czas był z ich dostępnością spory problem, a jednak Cary utrzymywało produkcję bez przeprojektowania urządzeń; być może dzięki dużym zapasom.

***DMS-800PV*
to jedna z pierwszych
konstrukcji na świecie
wykorzystująca
świeżutkie kości
AK4499EQ.**



Cary Audio nie korzysta z zewnętrznych rozwiązań w zakresie strumieniowania, konsekwentnie ulepsza własną platformę *DMS*.

To ważny moment dla samego AKM, który po dłuższej nieobecności (spowodowanej pożarem fabryk) wraca do gry. AK4499EQ to kość czterokanałowa. Wydawało się, że już nic więcej nie da się (albo po prostu nie warto) robić, jednak wyścig się nie skończył, ostatnio byliśmy świadkami tylko małej zadyszki. AK4499EQ ma rozdzielczość 64 bitów i częstotliwość próbkowania 1536 kHz, a w wariacie DSD jest to DSD1024. To oczywiście parametry samych kości DAC, a nie całego odtwarzacza.



Na jednej dużej płytce (niezależnie dla każdego kanału) umieszczono nie tylko układy analogowe, ale i cyfrowe.

ODSŁUCH

Wstępna konfiguracja i uruchomienie urządzenia przebiega szybko i sprawnie. Już za chwilę trzeba zdecydować, co odtworzyć jako pierwsze – ulubioną muzykę czy nagrania najlepszej jakości... Proponuję zawsze podążać tym pierwszym tropem, bo przecież to nie sprzęt ma kształtować nasz muzyczny gust. *DMS-800PV* też się to tego poglądu przyłącza, bowiem wszystko brzmi co najmniej dobrze.

Cary Audio to głównie wzmacniacze lampowe... Ale tutaj przecież nie ma lamp. Nie szkodzi, może to nawet lepiej, skoro udało się wykreować barwne, ciepłe, a jednocześnie przejrzyste brzmienie z bardziej niezawodnych, trwałych i oszczędnych półprzewodników. Cary wie, jak to robić, co udowodniło już w strumieniowcu *DMS-700*. Nie miałem go pod ręką, ale od jego testu nie minęło wiele czasu i jestem przekonany, że *DMS-800PV* pozostaje w tym samym paradygmacie i klimacie. Niewykluczone, że nowa konstrukcja idzie w tym kierunku jeszcze dalej. Tak czy inaczej muzyka płynie żywo a zarazem gładko, dźwięk jest obfity, soczysty i harmonijny. A co z rozdzielczością, detalicznością...? Jest dobrze, a nawet bardzo dobrze, o ile będziemy to obserwować nie przez pryzmat intensywności, ale jakości, różnicowania i niuansowania.

Brzmienie jest spójne, kompletne, dopięte, dopieszczone, z dodatkiem delikatnej akustycznej słodyczy.

Blachy są gęste, dźwięczne i błyszczące, z wybrzmieniami długimi i drobnozgowymi, ale odtwarzacz nie absorbuje nas przesadną analitycznością. Wszystko jest na swoim miejscu bez wysiłku i nerwowości. Nawet jeżeli nie jest to dźwięk spektakularnie dynamiczny i precyzyjny, to jego swoboda, a jednocześnie subtelność pozwala odebrać każde nagranie łatwo i przyjemnie. Nie brakuje też emocji, zresztą spodziewanych; wokale są mocne, esencjonalne, barwne, duże instrumenty akustyczne generują właściwą głębię i wolumen.

Osoby mniej podatne na tego rodzaju „piękno” usłyszą co najmniej dźwięk zrównoważony, naturalny, bezproblemowy, a bardziej wrażliwi ulegną jego



Pięciocalowy wyświetlacz jest czytelny i praktyczny. Informując bawi, bawiąc informuje...

urokowi. Taki klimat i kultura to coś specjalnego, nie tyle sprzecznego z wysoką rozdzielczością, co będącego jej najbardziej wyrafinowanym owocem.

Jedną z ciekawszych funkcji jest rozbudowany upsampler o nazwie SRC. Może nadać on ostateczny szlif brzmieniu, trochę go poprawić lub... trochę popsuć. Zmiany są zwykle subtelne, ale trudno je zlekceważyć. Na pytanie, czy warto (się w to bawić), odpowiedź mogłaby być długa. Albo mogło być ich wiele. Każdy musi podejść do tematu po swojemu, odpuścić, bawić się lub zamęczać, siebie i innych, ciągłymi porównaniami i „upewnieniami”. Według mnie *DMS-800PV* bez tego dodatku byłby równie udanym urządzeniem.

Nasłuchałem się *DMS-800PV* w różnych konfiguracjach, odtwarzając pliki najgęściejsze z gęstych i zupełnie „zwyczajne” – odpowiadające zapisowi CD (PCM 16 bit/44,1 kHz). Gdy już było właściwie po wszystkim, któryś z młodszych domowników, zainteresowany chyba głównie tajemniczym ekranem, „przepuścił” przez *DMS-800PV* sygnał najgorszy z możliwych, bo pochodzący z „tuby” – internetowego serwisu z wszelakimi filmami (wykorzystując platformę AirPlay). I być może wielu się tutaj (i samemu dystrybutorowi także) narażę, ale było to doświadczenie szczególnie cenne.

***DMS-800PV* potrafi dosłownie wyczarować muzykę nawet z najgorszego materiału. Bez dostrajania filtrami i upsamplerami. Po prostu włączamy i gramy.**



Podstawowy „widok” zawiera okładkę odtwarzanej płyty, główne informacje o artyście, tytule, dane czasowe i wreszcie parametry sygnału cyfrowego.



Tryby upsamplera można wywoływać z poziomu aplikacji mobilnej, ale także „zwykłym” pilotem. Najbardziej kusząca wydaje się opcja przejścia z sygnałów PCM na DSD.

CARY AUDIO DMS-800PV

CENA

53 000 zł
www.

DYSTRYBUTOR

Audio System

WYKONANIE

Flagowiec floty odtwarzaczy sieciowych Cary Audio. Z zewnątrz klasyka, wewnątrz ultranowocześnie. Referencyjna konwersja cyfrowo-analogowa (najlepsze kości AKM), procesory FPGA, zaawansowana redukcja zniekształceń jitter, rozbudowany układ zasilający.

FUNKCJONALNOŚĆ

Odtworzyć pliki PCM 32/384 oraz DSD512. Obsługa serwisów Spotify, Tidal (wraz z dekodowaniem MQA), a także platformy Roon oraz Apple AirPlay. Cyfrowa regulacja głośności, wyjścia RCA i XLR, funkcja serwera plików. Opcjonalny upsampler aż do PCM 32/768 i DSD256. Sterowanie pilotem lub aplikacją mobilną. Własna platforma strumieniowa DMS.

BRZMIENIE

Analogowa płynność, bogata barwa, wyrafinowana rozdzielczość. Dynamika, kultura i niuansy. Czuję każdą muzykę i wyczaruję ją nawet z najsłabszych nagrań.